Nr. 17. Lwów dnia 27. października 1894. Rok XXVII. Tom LIV

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Zastępowanie owsa przy karmieniu koni. (Dokończenie). — Przeciw koniczynie czerwonej amerykańskiego pochodzenia. — Wiadomości z Oddziałów. — W sprawie zniżenia taryf jednostkowych dla sztucznych nawozów. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Zastępowanie owsa przy karmieniu koni.

(Napisał dr. Taneré.)

(Dokończenie).

Grys pszenny nie bardzo nadaje się dla koni pracujących szybkim ruchem, bo je robi ociężałymi, najwięcej można dodawać po $^1/_2$ do 1 funta. Daleko więcej grysu pszennego można dawać w karmie koniom powolnym chodem pracującym, ale i w tym razie nie należy przekraczać 4—5 funtów. Dając grys, mieszać go z całemi ziarnami i sieczką. Zaletą umiarkowanych dodatków jest, że zapobiegają zatkaniom żołądka

Grys żytni jest dla koni odpowiedniejszy niżeli grys pszenny; ale także nie może całkowicie zastąpić owsa. Grysu tego nie należy nigdy dawać więcej jak $^1/_3$ całej porcyi, reszta powinna być złożoną z ziarna i sieczki lub siana. Większe ilości robią konie ociężałymi tak samo jak grys pszenny, dlatego powolnie pracującym koniom roboczym nie powinno się obu tych grysów dawać na dzień i na głowę więcej jak 4—5 funtów. Następująca mieszanina okazała się odpowiednią dla lżejszych koni pociągowych pracujących z natężeniem:

	Suchej substancyi	Strawnego proteinu	Strawnego tłuszczu	Strawnych bezazot.
8 funtów śrutow. kukurudzy 5 „ grysu żytnego 5 „ siana 5 „ słomy (z tego 3 ft. jako sieczka)	18·62	1·63	0·50	11·73

Podobnie jak kukurudza zasługuje suche młóto na uwagę jako materyał owies zastępujący. Tej doskonałej karmy można koniom bez namysłu dawać do połowy porcyi owsa. Jak w innych razach tak i tutaj przemiana karmy następować musi stopniowo. Baron Speck v. Sternberg w Lützschen dawał na 1000 funtów żywej wagi zamiast 19·5 funtów owsa, 9 funtów siana i 3 funtów sieczki swoim koniom po 8·5 funta owsa, 8·5 funta suchego młóta, 9 funtów siana i 3 funty sieczki; konie miały się zupełnie dobrze, oszczędził zaś w ciągu roku na koniu 131·40 mark wydatku na paszę. Odpowiedniość takiego karmienia wyjaśnia nam rachunek następujący:

	Suchej substancyi	Strawnego proteinu	Strawnego tłuszczu	Strawnych bezazot.
	funtów			
I. 19·5 funta owsa 9 „ siana 3 „ sieczki	25·92	2·070	0·940	13·501
II. 8·5 funta suchego młóta 8·5 „ owsa 9 „ siana 3 „ sieczki	23·99	2·456	1·011	11·865

Przy żywieniu ciężko pracujących koni zastępowano już z dobrym skutkiem całą porcyę owsa suchem młótem. Stosunek odżywczych grup (azotnych do bezazotnych) staje się wtedy dosyć zbliżony i w takim razie, ażeby go rozszerzyć, wskazanem jest dodawanie do porcyi dziennej pewnej ilości kartofli. Dodatek 10 do 12 funtów surowych siekanych kartofli do takiej w związki proteinowe obfitującej karmy okazał się w praktyce także dobrym. Następująca mieszanina odpowiada nietylko wymaganiom norm odżywczych ale także jest wypróbowaną.

	Suchej substancyi	Strawnego proteinu	Strawnego tłuszczu	Strawnych bezazot.
	funtów			
10 funtów suchego młóta 12 „ kartofli 9 „ siana 3 „ sieczki	21·02	2·252	0·766	10·791

Dawanie większych ilości kartofli koniom nie zaleca się, bo wtedy konie łatwo się robią ociężałe i łatwo się pocą.

Zamiast kartofli można używać bulw, które jako dodatek do karmy bogatej w związki proteinowe bardzo służą koniom.

Do tego samego celu można używać marchwi pastewnej, która wogóle jest bardzo dobrą karmą dla koni. Bez szkody można jej koniom dawać dziennie do 25 funtów (na 1000 funtów żywej wagi).

Wracając jeszcze do suchego młóta, nadmienić musimy, że jeżeli niektóre doświadczenia ze skarmianiem przez konie suchego młóta doprowadziły do niepomyślnych rezultatów, to powodem tychże były przeważnie doświadczenia niewłaściwie przeprowadzane.

Z różnych makuchów okazały się makuchy orzachowe (Erdnusskuchen) najlepszymi do częściowego zastępowania owsa przy karmieniu koni. Makuchów używa się śrutowanych i śrut z nich miesza się na sucho z ziarnem i sieczką. Ciężko pracujące konie karmiono z dobrym wynikiem następującą mieszaniną:

	Suchej substancyi	Strawnego proteinu	Strawnego tłuszczu	Strawnych bezazot.
	funtów			
6 funtów owsa 4 „ makucha orzachow. 10 „ siana 8 „ słomy (sieczki)	22·86	2·86	0·682	11·008

Jeżeli podczas spoczynku zimowego większą część owsa zastępujemy kukurudzą i śrutem z makuchów orzachowych, to osiągnąć można znaczną oszczędność, utrzymując konie w jednakowym stanie odżywienia. W Niemczech używano nawet w niektórych pułkach kawaleryi makuchów orzachowych z najlepszym skutkiem i przy znacznym oszczędzeniu wydatków do częściowego zastępowania owsa.

Wybór, jakimi materyałami karmowymi mamy zastąpić owies, zależy w pierwszej linii od ceny tychże, ale także od celu, jaki przy karmieniu mamy. Ażeby się w cenach zoryentować, musimy wartość jednostki pokarmowej w różnych karmach zalecanych do zastępowania owsa ustanowić i ze sobą porównać. W tym celu musimy oznaczoną ilość strawnego proteinu w danej karmie pomnożyć przez 3, ilość strawnego tłuszczu pomnożyć przez 2 i sumę obydwu iloczynów doliczyć do ilości strawnych bezazotnych substancyj, zawartej w danej karmie. W ten sposób otrzymana suma przedstawia sumę jednostek odżywczych (Futterwertheinheiten), którą podzieliwszy ceną targową karmy, otrzymujemy rzeczywistą cenę jednostki odżywczej. Wogóle musimy uważać tę karmę za najtańszą, która nam jednostkę odżywczą daje najtaniej. Po wykonaniu przytoczonego obliczenia okazuje się następujący przegląd:

	Suma jednostek odżywcz.	Cena za 1 centnar: marki	Cena jednostki odżywczej: fenigi
1. Makuchy orzachowe .	165·4	8·00	4·8
2. Mączka mięsna . .	230 0	12·00	5·2
3. Kartofle . . .	28·2	1·50	5·3
4. Suszone młóto . .	89·0	5·30	5·5
5. Grys pszenny . .	85·8	5·00	5·8
6. Grys żytny . . .	89·7	5·30	5·9
7. Kukurudza . . .	95·4	5·80	6·0
8. Groch	121·3	8 00	6·0
9. Żyto	98·3	6·50	6·6
10. Pszenica . . .	101·8	7·00	6·8
11. Bobik . . - .	122·0	8·50	7·0
12. Jęczmień . . .	86·4	6 5	7·5
13. Owies	77·7	9·0	11·6

Z powyższego zestawienia wynika, że suszone młóto przy cenie 5·30 mark za centnar jest stosunkowo znacznie tańsze niżeli kukurudza. Karmienie suszonem młótem i kartoflami, o jakiem powyżej było wspomniane, możnaby więc zdecydowanie polecić. Na każden sposób jednak młóto powinno być dobrego gatunku, przedewszystkiem uważać na jasną jego barwę, za silne bowiem suszenie, zrumienienie zniża jego strawność bardzo znacznie.

Obliczenia można łatwo wykonywać. karm zaś takich, któremi możnaby w znacznej mierze lub czasowo całkowicie owies koniom dawany zastępywać, jest spory szereg. Przy dodawaniu takiej zastępczej karmy należy, jak to już było nadmienione, postępować ostrożnie i ze znajomością rzeczy, zmieniając przedewszystkiem stopniowo, inaczej bowiem naraziébyśmy mogli na szwank zdrowie koni.

Ceny podane w powyższym artykule różnią się od płaconych obecnie na targach niemieckich, ponieważ artykuł pisany był przeszłej zimy. Przyjmując jednostki odżywcze przez p. Tancré podane i obliczając podług średnich w obecnej porze na naszych targach dawanych cenach artykułów pasznych, otrzymamy następujęce stopniowanie, idąc od najtańszej jednostki odżywczej:

	Suma jednostek odżywczych	Cena za 100 kilogr. zł.	Cena jednostki odżywczej: ceny
Bobik . . .	122·0	4·50	3·6
Groch pastewny .	121·3	5·50	4·7
Żyto	98·3	4·87	4·9
Jęczmień pastewny .	86·4	4·50	5·2
Kukurudza . .	95·4	5·00	5·24
Pszenica . . .	101·8	6·50	6·3
Owies . . .	77·7	5·50	7·08

Cena jednostki odżywczej w bobiku jest więc przeszło o połowę niższą niżeli owsa (3·6 : 7·08), który jest niezawodnie najlepszem ale i najdroższem pożywieniem dla koni.

Przyp. Red.

Przeciw koniczynie czerwonej amerykańskiego pochodzenia.

W nrze 30-tym „Ziemianina“, w streszczeniu doświadczeń polnych z amerykańską i galicyjską koniczyną, czytamy pomiędzy innemi, że o rzeczywistej wartości amerykańskiej koniczyny czerwonej krążą wśród rolników nieustalone i błędne opinie, bynajmniej nieuzasadnione na drodze ścisłych naukowych badań, które nareszcie rzekomo wykazały, iż zarzut, odnoszący się do mniejszej jakoby plenności północno-amerykańskich koniczyn, wobec zgodnych prób profesora Nobbego i Sikorskiego, staje się całkiem fałszywym(!), bo ogólny przy tych próbach wydatek był w największej liczbie wypadków większym od wydatku koniczyn „europejskich“, a i drugiego pokosu stosunek pozostał ten sam.

Dla uchronienia od możliwych poszkodowań tych ziemian, którzy nie mieli sposobności poznać licznych, szesnaście prawie lat wstecz sięgających doświadczeń nad wydajnością koniczyn amerykańskich i europejskich i dlatego gotowiby mniemać, że pp. Nobbe i Sikorski rzeczywiście dowiedli przewagi pierwszych nad europejskiemi odmianami, uważam sobie za obowiązek zaznaczyć, że o takiem uogólnieniu, jakby wynikało z przytoczonej rozprawy, żadną miarą nie może być mowy.

Cóż bo wykazali pp. Nobbe i Sikorski?

Uprzytomniwszy sobie, jakich oni doświadczali odmian, z łatwością na to pytanie znajdziemy odpowiedź.

Nobbe zebrał z dwóch ukosów w r. 1892 i z jednego ukosu w r. 1893, po obliczeniu na hektar, razem siana z odmiany pochodzącej

z Baltimore . .	10 040 *kg*
„ Pensylwanii . .	10 020 „
„ Indyany . . .	9 320 „
„ Jowy . . .	9 200 „
„ Kanady . . .	8 120 „
„ Illinois . . .	8 120 „
„ Północnej Francyi .	7 180 „
„ Boliwii	7 000 „
„ Północnej Ameryki .	6 600 „
„ Brandenburgii . .	6 480 „
„ Wandei . . .	6 300 „
„ Ohio . . .	6 200 „

Z tego doświadczenia poznajemy tylko trzy formy koniczyny europejskiej, tj. brandenburską, północno-francuską i wandejską, które nie wytrzymały współzawodnictwa z koniczynami amerykańskiemi. Dodajmy jeszcze do tego próbę galicyjskiej koniczyny, która w doświadczeniu p. Sikorskiego uległa amerykańskim odmianom, a będziemy mieli wszystkiego cztery, nie zaś wogóle „europejskie“ koniczyny, których kupna, skutkiem doświadczeń Nobbego i Sikorskiego, rolnicy nasi powinniby unikać.

Byłoby niedorzecznością obstawać przy czemś złem jedynie dla tego, że ono rodzime, lecz z drugiej strony świadczyłoby o braku rozwagi i zbytku pochopności, gdyby rolnicy całych prowincyj zmienili siew swojski, a zastąpili go zamorskiem ziarnem dla wyników jednego jedynego doświadczenia. Wszakżeż tak praktyczni rolnicy, jak i naukowi badacze ciągle głoszą, że z jednego doświadczenia o mniejszej lub większej wartości danego gatunku, odmiany, rasy, formy, nic stanowczego zawyrokować nie można i do wprowadzenia rolnictwa na nowe tory potrzeba częstszych i w rozmaitych miejscowościach zarządzanych prób polnych. Miałażby koniczyna czerwona pod tym względem tworzyć wyjątek? Bynajmniej!

Jakie więc nietylko galicyjskim, ale i naszym rolnikom wobec przytoczonych prób, należy zająć stanowisko, łatwo każdy odgadnie: uważać wyniki tych prób za przypadkowe, pielęgnować i udoskonalać domowe ziarno, starać się o utrzymanie go nadal w opinii, jaką sobie na rynkach środkowo-europejskich zdobyło, a nie oddawać pierwszeństwa amerykańskiemu. Bo o wartości koniczyn amerykańskich nie „błędne wśród rolników krążą opinie“, nie względami konkurencyjnymi wywołane“, ale rzeczywiście „uzasadnione na drodze ścisłych naukowych badań“, a dodać jeszcze należy, badań licznych, po rozmaitych miejscach Niemiec, w Austryi, Danii, Szwajcaryi przeprowadzonych. Ścisłości zaś tych badań nikt dotąd nie zaczepił, nikt nie odmówił im siły dowodu, przeto też na nich, na licznym ich szeregu koniecznie polegać musimy, dopóki przeciwko nim nie stanie równy szereg doświadczeń z przeciwnymi wynikami.

Pierwsze tego rodzaju doświadczenia zawdzięczamy Samsoe Lundowi z Kopenhagi, który w r. 1878 wysiał 48 europejskich i 18 amerykańskich odmian koniczyny czerwonej. Z ogłoszonego sprawozdania (w Om Landbrugets kulturplanter etc. 1881. Kopenhaga), ostatecznie wynika, że kilka najlepszych amerykańskich odmian odniosły zwycięztwo nad najgorszemi europejskiemi; lecz tylko 3 z pomiędzy 18-tu amerykańskich osiągły średnią wydajność pośledniejszej połowy europejskich, podczas gdy tylko 8 z pomiędzy 48-iu europejskich odmian wypadły poniżej średniej wydajności dziewięciu najlepszych amerykańskich. Kanadyjska koniczyna od reszty amerykańskich się nie wyróżniała.

Dalszy ciąg doświadczeń duńskich tworzą posiewy Nielsena (szczegóły zawiera „Der norddeutsche Landwirt“ 1882. str. 54). Z 14-tu europejskich odmian zebrał Nielsen na lepszej roli z hektara 979 *kg*, na mniej rodzajnej roli 784 *kg* więcej siana, niż z sześciu w równych warunkach wyrosłych, dobrze rozwiniętych amerykańskich koniczyn.

Nielsen niebawem rozszerzył swoje doświadczenia na odmiany wszystkich tych europejskich krajów, które w produkcyi ziarna koniczyny czerwonej wybitniejszy biorą udział, z drugiej zaś strony na odmiany kanadyjskie i wszystkich tych stanów północno-amerykańskiej Unii, które w znaczniejszej mierze obsyłają rynki europejskie. Przez 14 lat wysiewał on w trzech różnych miejscowościach Danii europejskie ziarno na 735 polach, amerykańskie zaś na 171 polach, z których zbierał siano drugiego i trzeciego lata po wysiewie.

Przy tylu doświadczeniach wyrównują się wszelkie, przypadkowymi wpływami spowodowane różnice tak, że bez dalszej krytyki wnioski Nielsena przyjąć możemy za pewnik, tj. że amerykańskie koniczyny zarówno z europejskiemi u nas zimują, więcej przecież niż te ostatnie skutkiem swego owłoszenia podlegają szkodliwemu działaniu pasożytnych grzybków. Włoska koniczyna dla zbytniej wrażliwości na północne zimy, okazała się zupełnie nieprzydatną.

Dotąd zgadza się Nielsen ze zdaniem zwolenników koniczyny amerykańskiej, lecz ze względu na wydajność, znacznie się od nich oddala. Oblicza on bowiem za dwa lata użytkowania z blisko 700 parcel z europejskiemi koniczynami przeciętnie 7421 *kg* siana z hektara, a tylko 6837 *kg* siana ze 171 parcel z koniczynami amerykańskiemi. Różnica na korzyść europejskich koniczyn wynosi 584 *kg* siana z hektara.

Po wykluczeniu pól z temi europejskiemi odmianami, które znane są z małej wydajności, a z drugiej strony pól z póżnemi, również mało wydajnemi odmianami amerykańskiemi, różnica ta osięgła przeciętnie na rok 1222 *kg* siana. Wydały bowiem w latach 1880 do 1892 średnio na rok i hektar 147 pola ze śląską, czeską, morawską, galicyjską koniczyną 8639 *kg* siana, zaś 148 pól z amerykańskiemi koniczynami 7417 *kg*. Szczegóły w „Deutsche landw. Presse“ 1894, nr. 27.

W „Würtemb. Wochenblatt für Landwirtschaft“ 1884 nr. 46. ogłosił prof. Strebel z Hohenheimu doświadczenia z 2 próbami styryjskiej i jedną próbą amerykańskiej koniczyny; na polach blisko 8 arów obejmujących, amerykańska koniczyna ostatnie zajmuje miejsce.

Według „Wochenschrift der pomm. oekonom. Gesellschaft“ 1885 nr. 16. otrzymał Troschke z amerykańskiej i śląskiej koniczyny równe zbiory.

Nobbe podaje w „Sächs. Landw. Zeitschrift“ 1885 str. dla 311 odmian, które wysiał w obszernych doniczkach, co do wydajności takie następstwo: koniczyna śląska, kanadyjska, dwie amerykańskie i dwie styryjskie. (Dok. nast).

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół czynności na Walnem Zebraniu Oddziału rohatyńskiego c. k. Tow. gosp. gal.

z dnia 9. października 1894 r.

Obecnych członków 32.

1. Przewodniczący Klemens hr. Dzieduszycki zagaił posiedzenie wezwaniem sekretarza do odczytania protokołu z d. 19 kwietnia b. r., lecz że takowy przesłanym był każdemu członkowi, przeto na wniosek p. Kowalewskiego uwolniono sekretarza od czytania, przyjmując go do wiadomości.

2. Przyjęto przez balotowanie na przedstawienie Rady Oddziału nowych członków: pp. Franciszka Biesiadeckiego, ks. Leona Załużnego i SzymonaCeglińskiego, oraz włościan Stanisława Kopciucha, Stefana Podlaszeckiego, Mikołaja Mielnika i Grzegorza Woronkę.

3. Sekretarz p. Rożański złożył sprawozdanie Rady Oddziału z dokonanych głównych czynności od czasu ostatniego Walnego Zebrania, mianowicie oznajmił, że podług programu odbyły się przeglądy bydła w Bukaczowcach dnia 25. maja, gdzie przypędzono bydła sztuk 156 i d. 26. maja w Bołszowcu, gdzie pomimo dnia słotnego przypędzono 78 sztuk bydła. Ze strony Komitetu obecnym był inspektor chowu bydła p. Fedorowicz i w obu miejscowościach udzielił premij 215 zł., a Oddział prócz tej kwoty z funduszów swych dodał 23 zł. Zainteresowanie u włościan było widoczne, gdyż z wielu odległych miejscowości przypędzono bydło dla premiowania, czego w latach ubiegłych się nie dostrzegało.

Następnie sekretarz odczytał sprawozdanie z wykładów weterynaryjnych, które odbyły się w Rohatynie od d. 1. do 13. sierpnia br. Wykładów tych udzielał prof. szkoły weter. we Lwowie p. A. Królikowski 26 słuchaczom, którym udzielono zasiłku 180 zł. na utrzymanie. Po ukończeniu wykładów rozdano słuchaczom upominki złożone z narzędzi weterynaryjnych, zakupionych przez Oddział, poczem imieniem słuchaczy p. Cegliński z Czahrowa wynurzył najgorętszą podziękę za urzeczywistnienie tak pożytecznych wykładów, z których niezawodnie skorzystali, co upraszał podać do wiadomości Walnego Zebrania. Ogólne koszta podług przedłożonego rachunku wynosiły 437 zł. 4 ct., na które Świetny Komitet nadesłał 200 zł., Rada powiatowa rohatyńska i jej prezes Wny p. Mikołaj Torosiewicz po 50 zł., a reszta kosztów funduszem Oddziału pokrytą została.

Sprawozdania te Walne Zebranie uznało jako wyczerpujące i na wniosek p. Kowalewskiego, ze względów dodatnich skutków, wynikających z wystaw przeglądowych dla hodowli bydła u włościan, uchwalono, ażeby Rada Oddziału starała się urządzić w roku następnym przegląd bydła włościańskiego połączony z premiowaniem w miejscowości, jaką za stosowną uzna.

Dodatkowo p. Rożański odczytał rozporządzenie c. k. ministerstwa z d. 7. marca 1868 r. w sprawie ustawy od zamiany i kupna gruntów, wydanej w r. 1868, które nie zadowolniło wnioskodawcy p. Bittnera, gdyż głównie chodzi o wyszukanie i rozpowszechnienie samej ustawy z dnia 3. marca 1868 i dlatego ponownie uchwalono o ustawę tę się postarać.

4. P. Mikołaj Torosiewicz nawiązując swe przemówienie do powyższych sprawozdań o przeglądzie bydła i wykładach weterynaryjnych, ze względu, że na porządku dziennym wniosków pojedynczych nie umieszczono, uważa za stosowne podnieść sprawę zaprowadzenia buhajów licencyonowanych w gminach podług ustawy, która dotychczas nie jest wykonaną, a Towarzystwu gospodarskiemu na urzeczywistnieniu tej ustawy powinno zależeć. Walne Zebranie uznając doniosłość tej sprawy, uchwaliło odnieść się do Komitetu, by tenże poczynić raczył starania, by ustawa ta w części praktycznej urzeczywistnioną została, a mianowicie

chodzi o poruszenie tej sprawy, która od dłuższego czasu w aktach biurowych spoczywa.

5. Gdy załatwienie niektórych pism nadeszłych do Rady Oddziału nie mogło w jej zakresie być uskutecznione, przeto odczytano takowe dla załatwienia.

a) Co do wagi dla ważenia bydła, zakupionej i oddanej miastu Rohatynowi, magistrat uprasza, aby Oddział opuścił dalsze raty przypadające, a tylko przyjął kwotę 43 34 zł. jako dopłatę do 100 zł. Walne Zebranie na wniosek p. Torosiewicza uwzględnia to żądanie magistratu m. Rohatyna z tem zastrzeżeniem, że jeżeli wagę tę kiedykolwiek magistrat chciałby usunąć z targowicy lub ją spieniężyć, to obowiązanym będzie dopłacić Oddziałowi rohatyńskiemu c. k. Tow. gosp. kwotę 70 zł., co uczyniłoby całą kwotę kupna 170 zł.

b) Gdy Zarząd dóbr hr. Krasińskiego w Rohatynie zgłosił się do Wydziału krajowego o subwencyonowanie założyć się mającej fabryki drenów. a Rada powiatowa domaga się w tej sprawie opinii Oddziału, przeto Walne Zebranie ze względu, iż w tym powiecie fabryki takiej niema, a grunta w okolicy drenów potrzebują i odbiorców znajdą, uchwaliło założenie tej fabryki najprzychylniej polecić.

c) Oddział łańcucko-jarosławski jeszcze w lipcu b. r. odniósł się do Komitetu z memoryałem w sprawie dostawy mięsa dla c. k. armii we Lwowie, podjętej przez konsorcyum węgierskie, a podobno i dla innych stacyonowanych korpusów w Galicyi. Po odczytaniu tego memoryału, Walne Zebranie uchwaliło poprzeć takowy w Komitecie.

d) Ze względu, że wcześnie należy się zgłaszać o wyjednanie zasiłków na cele gospodarskie, Rada Oddziału podała do wiadomości członków okólnik Komitetu z dnia 9. marca r. b. l. 366, tyczący się przeprowadzenia próbnej uprawy nasion i zbóż, na który to cel można wyjednać u Świetnego Komitetu subwencyę. Do przeprowadzenia próbnej uprawy zboża zgłosili się: ks. Włodzimierz Czyrowski z Babiniec na jeden korzec pszenicy jarej i p. Mikołaj Kabarowski z Horodkowa na dwa korce rzepaku letniego.

6. Co do zaprowadzenia nowych stacyj buhajów subwencyjnych, zgłoszenia wnieśli: p. Izydor Kowalewski z Wiszniowa, ks. Józef Makohoński z Lipicy górnej, Bazyli Makowicz z Podgrodzia i Bazyli Buraczek z Załanowa. Walne Zebranie uchwaliło zgłoszenia te poprzeć i utrzymać stacye dotychczas istniejące w Oddziale.

7. W sprawie podniesienia sadownictwa w powiecie, sekretarz odczytał okólnik rozesłany przez Radę Oddziału do zwierzchności gminnych i pp. nauczycieli szkół ludowych w powiecie, poczem zaproponował wybór komisyi sadowniczej. Walne Zebranie wybrało do tej komisyi pp. Rożańskiego, ks. Jana Markiewicza i ks. Hipolita Zarębę. Komisya ta zajmie się kupnem i rozdaniem drzewek owocowych, na który to cel kwota 100 zł. jest do rozporządzenia.

8. P. Rożański złożył sprawozdanie z zakupionego przez Oddział kiełkownika wynalazku Baranowskiego. Kiełkownika tego dopiero d. 19. maja r. b. mógł użyć podług przepisu do nasienia buraków i przekonał się, że sposób podany jest skuteczny, jednak nie może być zastosowanym na większe obszary, chyba tylko do nasienia buraków i innych roślin ogrodowych. W każdym razie przyrząd ten do kiełkowania nie jest nowym i szczególnym pomysłem, a stosunkowo drogo porachowany przez wynalazcę, bo każdy może go sporządzić za 1 zł., gdy tymczasem w Krakowie kazano zapłacić za niego 13 zł., przesyłka zaś kosztowała 8 zł. Wreszcie p. Bittner zaznaczył, że zwykłem namoczeniem i następnie mieszaniem nasienie buraków używał nieraz z dobrym skutkiem, a kiełkownik tę samą usługę oddaje, co Walne Zebranie przyjęło do wiadomości.

9. Ze spostrzeżeń i uwag gospodarskich z powodu spóźnionej pory, p. Bittner tylko podał, że ma gotowe sprawozdanie co do upraw próbnych kartofel, które uzupełnić musi podaniem zawartości skrobii, co dopiero na następnem Zebraniu uczyni.

10. Z porządku dziennego nastąpiła rezygnacya i wybór przewodniczącego, który powołując się na rozliczne swe mandaty i zajęcia publiczne, zniewolony jest zrezygnować i prosił o wybór nowego przewodniczącego i w tym celu dla porozumienia się członków zawiesił posiedzenie. Poczem po żywych debatach, gdy p. przewodniczący rezygnacyi swej cofnąć nie raczył, p. Mikołaj Torosiewicz wyraził imieniem wszystkich członków najszczersze podziękowanie ustępującemu przewodniczącemu hr. Klemensowi Dzieduszyckiemu za dotychczasową działalność, upraszając go o dalszą czynność i udział w Radzie Oddziału, a następnie zaproponował p. Bittnera na przewodniczącego. Walne Zebranie jednogłośnie to uchwala, lecz p. Bittner ze względu że przedtem rezygnował, a od tego czasu stosunki ani okoliczności się nie zmieniły, przyjąć mandat przewodniczącego się waha, chyba że wolno mu będzie zrezygnować i ustąpić przy najbliższej sposobności, gdy uważać będzie za rzecz konieczną lub możliwą. Zastrzeżenie to Walne Zebranie przyjęło do wiadomości i wybór p. Jakóba Bittnera na przewodniczącego przez aklamacyę został dokonanym.

Na czem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Rohatyn d. 9. października 1894 r.

W sprawie zniżenia taryf jednostkowych dla sztucznych nawozów.

W odpowiedzi na zgłoszenie się Komitetu gal. Towarzystwa gosp. z dnia 9. sierpnia 1894 l. 1418 przesłało c. k. Ministerstwo rolnictwa reskrypt c. k. ministerstwa handlu, wystosowany do c. k. Towarzystwa rolniczego we Wiedniu jako załatwienie podania tegoż Towarzystwa z dnia 27. czerwca 1894 l. 54. Reskrypt ten brzmi:

L. 40578.

W odpowiedzi na podanie z d. 27. czerwca b. r. L. 54 D. o zniżkę taryf obecnie obowiązujących na austryackich kolejach żelaznych za transport sztucznych nawozów, zawiadamia się szan Towarzystwo jak następuje:

Wszystkie sztuczne nawozy z wyjątkiem tylko dwóch znacznie droższych i w mniejszych ilościach transportowa-

nych artykułów: saletra chilijska i siarkan amonu, stoją w skali taryfowej na równi z artykułem: obornik (Stalldünger), wskutek czego pełne wagonowe ładunki tychże nawozów korzystają równie z cen i tak już bardzo niskich specyalnej taryfy 3.

Dalsze obniżenie tych taryf jest w tych stosunkach z bardzo jasnych finansowych względów wykluczone i dlatego starania w żądanym kierunku u zarządów kolejowych, które wobec ostatniemi laty bardzo obciążonego poziomu taryfowego bardzo wielką rezerwę zachowują w razie żądania dalszych zniżek, nie mogą się spodziewać pomyślnego skutku. Co do ewentualnego zniżenia należytości taryfowych za podobnego rodzaju przesyłki wagi 5000 *kg* i poniżej, to uwzględniając spodziewane możliwe konsekwencye dla innych artykułów przemawiają przeciwko temu ważne zarzuty i dlatego może zasługiwałaby ta sprawa na szczegółowe rozważenie przez interesowane koła rolnicze, czy zamierzony cel nie dałby się osiągnąć na innej drodze. I tak, nie byłoby połączone z wielkiemi trudnościami, gdyby kilku do gminy należących robiło zbiorowe obstalunki w takiej wysokości, żeby cały wagonowy ładunek pobierali i tem samem korzystać mogli ze specyalnej taryfy nr. 3.

Wiedeń dnia 6. października 1894.

C. k. minister handlu **Wurmbrand** w. r.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Otwarcie kolei Stanisławów-Woronienka, jak donosi „Kuryer stanisł.“, nastąpi prawdopodobnie około 15. listopada r. b, termin otwarcia bowiem, jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, dotąd jeszcze postanowionym nie został. Otwarcie to jednak w każdym razie nastąpi w listopadzie, ale otwartą zostanie na razie tylko przestrzeń ze Stanisławowa do Delatyna lub Mikuliczyna dla ruchu jednostajnego, z Delatyna zaś lub Mikuliczyna pociągi odchodzić będą do Woronienki tylko w razie potrzeby. Całkowite natomiast otwarcie linii Stanisławów-Woronienka-Marmaros-Sziget nastąpi w czerwcu roku przyszłego, bo w tym czasie dopiero Węgrzy wybudują część tej kolei na ziemi węgierskiej. Na otwarcie linii Stanisławów-Woronienka spodziewanym jest prezydent kolei dr. Biliński.

Wystawa w Bordeaux. Towarzystwo philomatyczne (Société philomatique à Bordeaux 2 Cours du XXX Juillet) otwiera w dniu 31. maja 1895 swoją XIII półroczną wystawę generalną, w której będzie także międzynarodowy oddział dla win, spirytusów, likierów i fermentowanych napojów. Termin zgłoszeń kończy się dnia 1. grudnia 1894, termin przyjmowania przesyłek na wystawę zaś dnia 1. marca 1895. Wystawa tegoroczna wykazała, że z kraju naszego możnaby konkurować na tej wystawie, przyczem osiągnęłoby się tę korzyść, że szczególnie producenci czystego spirytusu mogliby nawiązać bezpośrednio stosunki z tamtejszymi kupcami.

Plamiec agreściak (**Zerene grossulariata**). Gąsienica plamca agreściaka wystąpiła w tym roku miejscami tak gromadnie, że poobjadała wszystkie liście na agrestach. Ponieważ gąsienica przeobraża się na poczwarkę w ziemi i tam zimuje, przeto zalecają posypywanie ziemi w koło krzaków agrestowych na proch zlasowanem wapnem i przekopanie tegoż ze ziemią. Czynność ta wykonywać się winna w jesieni. Nawet samo przekopanie w taki sposób, żeby górna warstwa jej znalazła się jaknajgłębiej, już skutkuje, bo na wiosnę motyl nie może się wydostać na powierzchnię. Motyl sam jest biały, na skrzydłach szeregi czarnych centek, między któremi na górnych skrzydłach żółte paski. Gdy z jaj złożonych na liściach agrestu lub porzeczek pokazują się gąsieniczki zaczynające obgryzać listki, zrobić odwar tytoniu, zmieszać z mocnemi mydlinami i taką mieszaniną kropić krzaki nawiedzone gąsienicami, które bardzo rychło poginą. Kropienie wypadnie czasem powtórzyć w odstępie kilkodniowym, mianowicie gdyby czas był słotny i deszcz opłukiwał liście.

Nadzwyczajny popyt za mączką z żużli Thomasa spowodował przedewszystkiem podwyższenie ceny dobrej mączki do takiej wysokości, że użycie jej zaledwie się opłaca i to w szczególnych okolicznościach gruntowych np. na torfiastych lub torfowych gruntach, na bezwapiennych ilastych ziemiach itp. Gorzej jednak, że zaczęto ją fałszować, a nawet naśladować tak niegodziwie, że często kupiony fabrykat jest prawie bez wartości nawozowej. Wobec tego wszyscy, którzy nie mogą kupować pod gwarancyą albo nie chcą mieć zachodu z posyłaniem próbek do kontroli i możliwym następnie procesem, powinni zaniechać używania mączki żużlowej pochodzenia wątpliwego i jakości wątpliwej, a zwrócić się do użycia mączki kostnej i przerobów z niej, przyczem jeszcze i ta korzyść wyniknie, że pieniądze nie pójdą za granicę, ale pozostaną w kraju.

Odmrożenie rąk jest bardzo przykre samo przez się, ale ma jeszcze tę właściwość, że zwykle w następnym roku, skoro tylko mrozy chociaż słabe nastaną, już skóra na palcach grubieje i niekiedy na składach pęka do krwi. Bardzo dobrym środkiem, zapobiegającym temu powtarzaniu się odmrożenia jest smarowanie rąk oliwą już w jesieni, zanim mrozy nastaną, co gdy nastąpi, chronić ręce przed mroźnym wiatrem choćby najlżejszą rękawiczką. Skóra pozostaje gibką i w następnym roku będzie bezpieczną od skutków dawniejszego odmrożenia.

Jak daleko powinny stać drzewa owocowe jedne od drugich? Każde drzewo potrzebuje stosownej przestrzeni do swego rozwoju. Liczne doświadczenia dowiodły, że nieuwzględnianie potrzeb pojedynczych odmian pod tym względem, tj. zbyt gęste sadzenie drzew przy zakładaniu sadów, było nieraz powodem wielkich niepowodzeń. Skutki tego błędu nie dają się spostrzedz w pierwszych latach, gdyż młode drzewa posiadają stosunkowo dość jeszcze miejsca, mogą zatem rodzić dobre owoce, z czasem jednak, gdy gałęzie ich zaczną się wspierać jedne na drugich, a korze-

niom zabraknie miejsca do swobodnego rozrostu, owoce tych drzew zaczynają drobnieć i tracą coraz więcej tak pod względem ilości, jak i jakości swojej.

Odległość drzew nie da się jednak dokładnie oznaczyć, należy tylko stosować się pod tym względem do wzrostu ich. Wszystkie rodzaje, a nawet prawie wszystkie odmiany drzew owocowych potrzebują właściwej sobie przestrzeni. Niektóre z nich rodzą zaraz i nie rozrastają się zbytecznie, inne znowu rozszerzają się szybko, ale pożytek przynoszą nie prędko. Należy i to również uwzględniać, czy korzenie drzewa idą w głąb ziemi, czy też ścielą się po bokach. W pierwszym wypadku niebezpieczeństwo stykania się korzeni znacznie jest mniejsze. Potrzeba również uwzględniać własności ziemi, na której się drzewa zasadzają. Na glebach silnych, wilgotnych, potrzebuje każde drzewo większej przestrzeni, aniżeli na suchych i chudych ziemiach.

Przeciętna odległość wysoko rosnących jabłoni powinna wynosić 10 metrów wzdłuż i wszerz, nisko rosnącym odmianom wystarcza 7 metrów przestrzeni, średnio wysokim 5 do 6 metrów; karłowym drzewkom piramidalnych kształtów 3—4 metry, przy prowadzeniu szpalerów z czteroramiennych palmetów 120 *cm*. Wysoko rosnące drzewa gruszkowe potrzebują równie jak jabłonie 10 m. przestrzeni, mniejsze 8 m., karłowe, jako piramidy 4—5 m., jako Verrier-palmette o 4 ramionach 1—20 m., jeżeli zaś mają być więcej ramienne, to na każdą parę ramion przyczynić należy 60 *cm*. Czereśnie wysokie potrzebują 5—6 m., Reineclaudy i śliwki średniej wielkości 3 m., Mirabele 4 m. odległości. Morele i brzoskwinie jako drzewa powinny być sadzone w 4-metrowej, w szpalerach zaś w 2-metrowej odległości; odmiany wyżej rosnące na gruntach tłustych 3—4 metry.

Co czynić należy, gdy koń dostanie kolek. Wielu właścicieli koni, nie wiedząc, jak sobie radzić w podobnym wypadku, namyśla się i waha w chwilach najpilniejszych do zaradzenia tej nagłej i niebezpiecznej chorobie; później ratunek jest już niemożebny i wiele koni ginie wskutek początkowego zaniedbania choroby. Należy zatem wiedzieć, że koń, który objawia chorobę kolek, powinien zaraz przeprowadzonym być na miejsce wygodne i grubo wysłane słomą lub inną ściółką, żeby przewracając się po ziemi, nie mógł sobie zrobić nic złego. Nie można wzbraniać koniowi kładzenia się i tarzania po ziemi, bo mu to przynosi ulgę w cierpieniach, należy tylko wstrzymywać go nawoływaniem od gwałtownego rzucania się na ziemię, wskutek czego mogłoby przyjść łatwo do pęknięcia żołądka lub kiszki. Nie należy dawać wtedy koniowi żadnego pokarmu, a do picia powinien dostawać czystą, wystałą wodę w małych dawkach, jak często zechce. Należy także zastosować silne nacieranie brzucha, a jeśli koń poci się lub ziębnie zbytecznie, natenczas i górne części ciała powinny być nacierane, a oprócz tego starać się trzeba o spowodowanie silnego oprożnienia kiszek za pomocą kilkakrotnie zadawanych lewatyw. Wymienione tu środki okazały się w wielu razach dostateczne do zwalczenia choroby. W razie jednak dłuższego cierpienia i opóźnienia się lekarza, można użyć zastrzyknięcia ezeryną lub lekarstwa złożonego z 8 *gr* proszku aloesowego, z 100 *gr* soli glauberskiej, zmieszanych z wodą. Lekarstwo to powtórzyć można 3 razy w dwugodzinnych odstępach.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 82566. Według urzędowych wiadomości panuje zaraza pyska i racic na król. pruskim Szląsku i w kilku miejscowościach okręgu rządowego wrocławskiego.

Aby ochronić kraj od zawleczenia tej zarazy, c. k. Namiestnictwo zabrania na zasadzie §. 5. ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 35) wprowadzania przeżuwaczy (bydła rogatego, owiec i kóz) z król. pruskiego rządowego okręgu wrocławskiego na Szląsku pruskim do Galicyi aż do odwołania.

Obwieszczenie tutejsze z 9. kwietnia b. r. l. 27444 którem wzbroniono przywozu świń z tego samego okręgu, pozostaje nadal w mocy.

Niniejsze obwieszczenie obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Przekroczenia karane będą w myśl §. 45. ustawy z d. 24. maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51.)

Lwów dnia 17. października 1894.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 27. października 1894.

Tak co do zboża jak i spirytusu w zeszłym tygodniu zmiany cen nie było; usposobienie cokolwiek lepsze.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·25	do	6·75
Żyto gotowe	4·75	„	5·—
Owies obroczny	5·20	„	5·50
Jęczmień	4·50	„	6·—
Rzepak	8·50	„	9·25
Lnianka	—·—	„	—·—
Groch	5·50	„	7·—
Wyka	4·25	„	4·75
Bobik	4·25	„	4·75
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilogr.	25·—	„	40·—
Koniczyna czerwona	48·—	„	55·—
„ biała	75·—	„	90·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Tymotka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. pret. zł. loco stacye kolei	14·25	„	14·75
na termina	13·50	„	14·—

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera